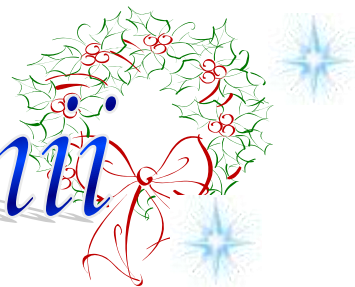




Stowarzyszenie Polaków w Auckland
The Auckland Polish Association Inc.

Echo Polonii



*Drodzy Członkowie,
Lato już w pełni, słońce
mocno przygrzewa. Nie
kojarzy się to z pogodą
towarzyszącą naszym, pol-
skim świętom Bożego
Narodzenia. Brak śniegu i
pierwszej gwiazdki na nie-*

*bie nie nadają Bożemu
Narodzeniu atmosfery, do
której tak jesteśmy przy-
wiązani. Brak tych trady-
cyjnych oznak świąt kom-
pensujemy sobie w inny
sposób. Ale nic nie jest w
stanie zmienić w nas chęci
utrzymania naszej tradycji*

*kolacji wigilijnej. Bez
względu na pogodę i brak
gwiazdki, Wigilia jest w
tak długo będzie żyła, jak
długo będziemy o niej pa-
miętać i przekazywać
kolejnym pokoleniom...*

Zarząd

Nr 8

05-01-2010

35 rocznica otwarcia Domu Polskiego połączona z **Dniem Seniora**

6-02-2011, godz. 12.00,

serdecznie zapraszamy do udziału w uroczystym spotkaniu osób związanych
z powstaniem, budową i działalnością Domu Polskiego.

Zapraszamy również do Kościoła Polskiego na godz. 10.00 na Mszę św
poświęconą wszystkim członkom Stowarzyszenia.

Nadchodzące imprezy...

20-02-2011

**Fryderyk Chopin - życie i twórczość
Life and work of Fryderyk Chopin**

05-03-2011

**Zabawa karnawałowa
Carnival party**

25-04-2011

**Wielkanocny Poniedziałek w Domu
Polskim
Easter Celebrations**

1-05-2011

**Akademia majowa
Anniversaries of May**

29-05-2011

**Zebranie wyborcze
Annual General Meeting**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, iż w
dniu 7-go stycznia 2011 roku
odeszła od nas wieloletnia członkini



Ś.p. Waleria Pąk

**Rodzinie i krewnym składamy
wyrazy współczucia**

Migawki z życia Polonii

Auckland International Carnival

6 i 7 listopada 2010 roku uczestniczyliśmy w Auckland International Carnival na Ellerslie Racecourses. Pomimo bardzo niesprzyjającej pogody i bałaganu organizacyjnego, udało nam się ustawić nasze stoisko. Walczyliśmy z wietrzyskiem, które postawiło sobie za zadanie powalić wszystko, co zostało ustawione. Przygotowując stoisko w piątek, nie wiedzieliśmy co zastaniemy w sobotę! Widząc inne stoiska doszczętnie zniszczone i powalone na ziemię, odetchnęliśmy z ulgą widząc nasze nadal w tym samym miejscu i całe!

Sobotnia pogoda była znacznie przyjaźniejsza, choć nadal wiał dość silny i chłodny wiatr, słońce starało się rozwiać chmury i pod koniec dnia mieliśmy już piękną, prawie letnią pogodę. W sobotę też odbyła się parada karnawałowa, w której braliśmy udział.

Dzięki firmie Granite and Marble Solutions, nasi paradowicze mieli okazję pokazać nasze stroje na platformie samochodu, ozdobionego w nasze narodowe kolory. Dziękujemy Hani i jej dzieciom, Anitce, Kirsten i Dominikowi oraz Renacie za udział w paradzie oraz Johnowi i Halinie za przygotowania i poprowadzenie parady.



Nasze stoisko oferowało tradycyjne potrawy polskie jak bigos, gołąbki, żurek, pierogi, serniki, szarlotki i inne polskie produkty (batoniki, soki Kubuś, kisiel w proszku, kaszę gryczaną i inne). Dosłownie w rekordowym tempie sprzedawały się gołąbki. Wkrótce po nich zabrakło nam bigosu i niedługo potem pierogów. Nasze stoisko odwiedzało wielu uczestników różnych

narodowości, cieszyła nas ilość rodaków, którzy nas tam znaleźli. Nasz udział w tej imprezie nie miałaby takiej oprawy, gdyby nie zaangażowanie wszystkich osób biorących w niej udział. Stoisko, udekorowane w nasze narodowe kolory i flagę, przyciągało wzrok z daleka, a obsługujące je dziewczęta

powodowały wielokrotne powroty co niektórych klientów. Nic dziwnego - ubrane w czerwone koszulki z naszym logo i białymi czapkami z czerwonym napisem POLSKA, dziewczęta prezentowały się znacznie lepiej niż my, troszkę starsze i bardziej korpulentne reprezentantki Stowarzyszenia.

Tutaj musimy gorąco podziękować Justynie, Ali i Jagodzie, na które, jak się okazuje, można liczyć w każdej sytuacji i dziewczęta dzielnie stały na stoisku, starając się ignorować sobotni wiatr i niedzielne prażące słońce. Na nasz apel do obsługi stoiska zgłosiła się również Ania, która przyjechała do Nowej Zelandii zaledwie parę tygodni wcześniej i należą się jej gorące uściski. Serdeczne podziękowania również dla Renaty,

która odpowiedziała na nasz apel i zaoferowała wszelką pomoc. Bez sprzeciwu wskoczyła w jeden z naszych strojów ludowych i maszerując przez pole wzbudzała zainteresowanie i wiele osób pytało o pochodzenie zarówno jej, jak i stroju. Dziękujemy!

Nie zawiodły również panie, które zawsze w takiej sytuacji służą pomocą i swoimi wyrobami kulinarnymi. Pani Ania M. jest niezawodna! Tak jak i jej wyroby! Mniem... mniem ...



Renata



Justyna



Oktoberfest w Domu Polskim

Nie boimy się wyzwania! Udowodniliśmy to organizując wraz z naszymi niemieckimi znajomymi i przyjaciółmi właściwie typową niemiecką zabawę OKTOBERFEST.

Wiedzieliśmy, że ryzykowaliśmy ale co tam! Przecież żyje się tylko raz i w tym czasie trzeba spróbować swych sił. Inaczej się nigdy nie przekonamy jakie mamy możliwości, na co nas stać i co jesteśmy w stanie zrobić.

Okazało się, że nie ma rzeczy niemożliwych! Zabawa była przednia, dużo śmiechu i przedniego piwka przy przednim posiłku!

Warto było przyjść, by choćby zobaczyć gołe łydki Andrzeja i powabne nóżki Ireny! Tylko Klaus, nasz niemiecki przyjaciel, jakoś nie odważył się odstąpić kolanek. Wybrał zdecydowanie bezpieczniejszą formę stroju. Może następnym razem będzie odważniejszy.

Ta zabawa nauczyła nas, że jedyną barierą między narodowościami jesteśmy my sami. Nasze uprzedzenia w stosunku do innych są powodem konfliktów i jeśli tylko chcemy, jesteśmy w stanie zwalczyć i przeskoczyć większość tych barier. Zabawa latynoska przedtem, teraz Oktoberfest... Nie ma rzeczy niemożliwych!



Irene, Klaus i Andrzej

ANDRZEJKI



I kolejna zabawa, tym razem tradycyjna polska - zabawa Andrzejkowa, udowodniły, że Polacy chcą i potrafią się bawić. Tradycyjna polska kuchnia tylko zaostriżyła apetyty i po hucznej zabawie posypały się liczne prośby o tak zwaną powtórkę. Oznacza to, że albo tak dobra była zabawa, albo tak dobra kuchnia, że chcecie więcej!

Nie mamy nic przeciwko ani przedniej zabawie, ani super kuchni. Na dobrą sprawę to po nocach marzyliśmy, by doprowadzić do takiego stanu, by sala była zapelniona podczas zabaw. Wydaje nam się, że idziemy w dobrym kierunku, prawda ?

Boże Narodzenie

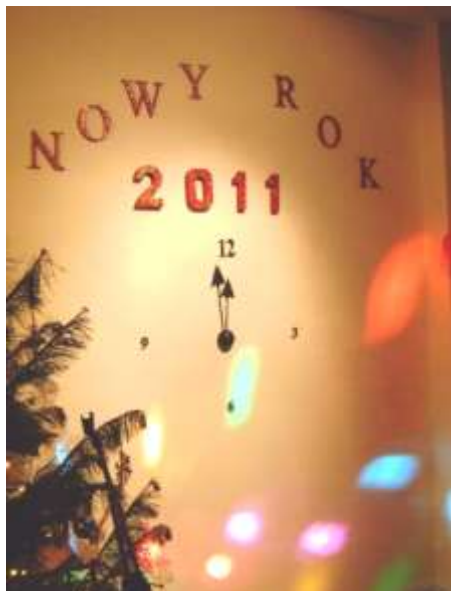
upłynęło w bardzo ciepłej i rodzinnej atmosferze. Na nasze spotkanie przyszła duża liczba członków. I choć na wspólnym stole było niewiele potraw, nie przeszkodziło nam to w uroczystym spotkaniu. Tradycyjnie jak co roku, ksiądz

Edmund odmówił modlitwę i poświęcił przyniesione potrawy, następnie wszyscy składali sobie życzenia, dzieląc się opłatkiem.

Ksiądz Edmund okazał się być duszą towarzystwa i potrafił przekonać wszystkich zgromadzonych do wspólnego odśpiewania

kilku kolęd oraz namówić jednego do występu solo. Piękne kolędy pięknie zaśpiewane... W wielu oczach można było zauważyć łzy, ukradkiem potem ocierane.





Sylwester

Nieubłagalnie jak co roku, niestety, nadchodzi ten ostatni dzień, w którym z nostalgią wspominamy to co minęło, to co przeżyliśmy w mijającym roku.

Z bijącym sercem oczekujemy Nowego Roku!
Tegoroczna zabawa Sylwestrowa przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. W najbardziej szalonych marzeniach nie mieliśmy nadziei na taką frekwencję!

Wszyscy bawili się wręcz wyśmienicie i w szampańskim humorze powitaliśmy Nowy 2011 Rok, przy wybijaniu ostatnich sekund starego roku na chińskim gongu.

W imieniu całego Zarządu pragnę jeszcze raz złożyć wszystkim życzenia wszystkiego najlepszego w tym Nowym Roku, szczęścia, pomyślności i - co najważniejsze - zdrowia. Niech się spełnią Wasze najskrytsze marzenia!!!

Korzystając z tej okazji, pragnę podziękować wszystkim uczestnikom zabawy i z całego serca przeprosić za zaistniały incident.

Tak, tak... Wszyscy wiecie, że jak nigdy przedtem zabrakło nam jedzenia!!!

Co mamy na swoje usprawiedliwienie to fakt, iż na zabawę przyszła rekordowa wręcz liczba chętnych do witania Nowego Roku w naszym Domu! Bazując na doświadczeniach lat poprzednich zakładaliśmy pewną liczbę uczestników (wykupione bilety plus 20 dodatkowych osób), co dawało nam około 80 osób.

Jak sami widzieliście, na zabawie było nas zdecydowanie więcej! Nie skłamię, jeśli powiem, że bawiło się u nas ponad 100 osób!!!

Przy takiej frekwencji nie można było liczyć na cud rozmnożenia przygotowanego jedzenia. Serdecznie wszystkich jeszcze raz przepraszamy, w szczególności tych, dla których zabrakło tych lepszych kąsków, a musieli się zadowolić tym, co pozostało na stole...

Cudem natomiast można nazwać frekwencję!

Obiecujemy, iż na kolejnej zabawie nie będzie takich niespodzianek.

Ale proszę też - pomóżcie nam w planowaniu, wykupując bilety wcześniej... Wszyscy wówczas unikniemy przykrych niespodzianek.

Już w tej chwili są pytania o kolejną zabawę!

Miło jest nam Was poinformować, iż na 5 marca 2011r została zaplanowana zabawa karawałowa, na którą już teraz gorąco zapraszamy!!! Szczegóły wkrótce na stronie internetowej i w następnym Echu Polonii.

Nadchodząca zabawa obfitować będzie w typowe polskie potrawy, o co nas proszono. Będą kluski, kluchy, pierogi, bigosy Obiecujemy i zapraszamy !!!

Przypominamy wszystkim członkom o uregulowaniu składek.

W dalszym ciągu bardzo duża ilość członków zalega z opłatami za poprzednie lata.

Words from the Treasurer.

For those who don't know me I am Irena Chain-Kalinowski.

A full time independent midwife on call 24 hours seven days a week. I hold a diploma in homeopathy and Master of Health Science certificate in health professional education. I have been a midwife for some 30 years and have visited and worked in many countries. I am the daughter of Polish refugees, both parents and my two sisters were born in Poland. I came along many years later and was born in England. Unfortunately I do not speak Polish, but I understand many Polish words, and I was brought up amongst Polish Culture in England. I know only too well how difficult it can be when English is not the first language.

I have held many management positions and managed my own retailing business for 8 years. For those of you who want to know better you can find me on face book. I came to New Zealand, met and married Andrzej Kalinowski. I have been your treasurer since 2006 and this year became your Bar Manager / cleaner / seamstress so I am responsible for sewing the curtains, and occasionally cook dishes for sale on Sundays. I have been known to attend first aid on the premises and take the occasional blood pressure. It is my pleasure to be an active member of the Auckland Polish Association.

It's now six months since the General election and time to let you all know just how the Association is doing. It has not been easy working hard to get the Association and premises on its feet, especially running my home, keeping up with family and friends and spending many spare hours doing book keeping and managing the Bar stores, sewing curtains and cleaning the hall. For those of you who have visited over the last few months you will have noticed many changes. Positive feedback and progress reports come from many of our members and new faces visiting the hall.

We started the year with a grant from the New Zealand lotteries Community Grants board. It took a lot of preparation by in July we were awarded \$21,700 to equip the kitchen, fix the floors and put new granite benches in the kitchen. So now we have a new commercial gas cooker and hood, still to have electrics and gas connection to be installed. The good news is that we have the equipment the bad news is that we still have to pay \$1400 to get it up and running. We have a commercial glass washer still to be connected and a commercial dishwasher that, thanks to our non member friend Russell Young, fixed the piping. And our president's husband fixed the wiring. We had to pay for parts of course but labour was donated. We have a commercial microwave which is functioning, a water boiler that is new to be connected. The granite bench tops have just been fitted in. Thanks Wojtek!

Our electrics are old and once when we hired out the hall the wall panel blew, once again thanks to our non member Scott Rend the panel was fixed and labour donated to the Association. But that was a scary experience and it makes us wonder what else can go wrong with the wiring. We need to keep an eye on the electrics, no one knows what is the condition of wiring.

Our sound system was not well set up and thanks again to our friend, Alex Hewett, we have two new microphones and a system that is easy to manage and no longer is a headache trying to work out what, where and when is to be plugged in to make it work! The Association paid for the parts but once again labour was donated.

Application for a new Piano is in Process to the Lion's foundation for a grant of \$3800.00 – it we got it! A new Petroff piano was delivered just before Christmas. Believe me or not, Maria and me waited for it till nearly 3 am! There as a delay (coming from Wellington) and we had no choice but be there for the piano to be in!

The floors, thanks to Marpen European Flooring, look stunning and the hall is more versatile. 2008 grant from ASB was spent for painting the hall. Unfortunately a job badly done, but after the committee members representation at the small claims court we got our money back and well wow, what a colour change! Much of the painting labour was donated by Cezary, so thanks again. Most members love it and some don't so here is what I have to say.

Remembering the Past

We should never go without acknowledging the hard work and efforts of those who built up the association hall and set up the association. The Polish community then had little money but put in a lot of hard work to give us what we have today. A haven where Polish culture is maintained and a place for community support. Where Polish people can meet and share their stories and language. Where all communities are welcomed, and remember the hall was always full of life, people and functions. We owe it to our past to commit to the future and bring to life the hall once again.

Paving the future

Where there is a vibrant culture something positive will happen. We need to see the Association as an incubator where vision can be birthed and can grow. That is to open the kitchen every day, to hold more events for our older communities and care for them. To eventually have a bus that can bring them together, or take everyone on outings and recreation in the summer. Tables outside with shade so we can enjoy outdoors, on warm sunny days with good food and a good coffee. We need to provide activities for the young so they have a place for the future and where they can enjoy their time. There is no reason why when functioning, the Association can easily provide all of these. To show the Mount Albert and Sandringham communities that Polish People really care and that they do exist. That they welcome everyone. A nation to be proud of within New Zealand. Many of our members are married to new Zealanders, Pacific Islanders and other ethnicities.

A functioning centre can provide paid employment. With job opportunities.

A functioning centre creates revenue that can do all of the above and support those in need and encourage sharing and kindness.

A functioning centre needs a vibrant community to make this happen

A functioning centre needs a little bit of commitment from everyone.

To get off the ground we need volunteers to make this possible.

My harness for the future. Sometimes management make harsh decisions to protect the interests of the Association. I do this every day with my own profession. Thing that keeps me sane is to always look at the big picture. Change sometimes hurts but it is better to keep the Association's well being in mind, and preserve its future. Change sometimes hurts and it is it not better to put the Association interests first then limp along trying to make everyone happy. Sometimes there are tough decisions. Whatever we buy has to be done with a price that meets what we have and sometime bargains need to be snapped up when they arise. I'm not afraid of making tough decisions about the future of the Association. I make those decisions every day in my profession, the difference is that when I make decisions around childbirth it has to be right and made in an instant to neither the woman or baby is compromised. The financial and purchasing decisions I make for the Polish Association will never compromise the Association's future. The bottom line is that the renovations and colour change have increased hall hire, brought in more people interested and enjoying being there and choice with tea coffee, our new coffee machine is loved. What better than to be greeted with a flat white or a cappuccino. And folks - we are making our own money to support the Association!!!

Then along came eftpos. Wow! We have money in the bank! Notwithstanding acknowledgement for the members that truly support us, visit us and enjoy a good cup of coffee. With eftpos came a cash register. Now, as treasurer, I have some control over finances, what we purchase and sell, food and sausages, and all sorts of other products. Yet again, don't think it's easy for me as the president keeps an eye on things and even I am the treasurer, she wants to be informed about everything!

So as long as you decide I am to be your treasurer, I will harness the future and put forward ideas and make financial decisions that will keep the Association's assets healthy. That is I will keep my eyes on the Prize, (being the Association's secure future) and acknowledge that there will be bumps on the way. Change takes time, but many of the changes at the Association had to be made in a short time so that it could begin to stand on its own two feet. It was either do it or lose it! And there was no way we could continue to work in old comfortable ways. And God says that without a vision, people perish. So it was done, and will continue to be done. That is true commitment and a plan to stay on course. And as the old proverb says change is a good as a rest for everyone.

You are all aware that both Andrzej and I put large sums of personal investment into the Association as did our president, Maria. However despite our good intentions, personally we could not keep up with pumping in finances with the Association failing to make its own funding to survive. Hey! we all get older and income becomes scarce. There's always a bill to greet you in the mail box. Over the last few months we have not needed to inject personal finances as you will see in my report.

Bar stocks are well and truly stocked. We have had donations from fly-buys collections for some of the bar stocks. So if you have fly-buys you don't use, we can use them for you!

How do we make this possible? A team full of commitment with the interests of our Polish community at heart, the old, the young and the future. Polish members that help out at parties, bake cakes, help with multicultural expo's, parents that commit hours of time with children, husbands that drive the cars, members who make new hats for the children, or sew the costumes, and wash them, teachers, parents who volunteer to keep our culture alive. The children are our future. Those who maintain the outside of the hall as well as within. And the ones that come to buy a beer or coffee. The list is never ending and without that support we would not exist!

Why do we do it? Because **we are proud to be Polish** and our culture is important to all of us!

Currently we have \$28,156.00 in total. We had \$26000 in investment savings, of which it was agreed to spend \$8000 on our new heat pumps and alarm systems. We had to break two of the investments but as of this date heat pumps included we have not touched the initial investment, only to pay for the lottery grant up front, which has been repaid... We will reinvest wisely.

We have fixed some of the electrics, fixed the floors, repainted inside, bar stocks at a retail value are of some \$6000. How did we do it? We used the money to invest. Initially personal monies were invested, and extra fundraising for purchase of the coffee machine and bar supplies. We have a food warmer, new curtains and a hall that looks full of life. The truth is you need money to make money. Giving choice in even tea be it Lipton, Early Grey, Dilmah or English breakfast and a variety of herbal and fruit teas. Polish beers, Austrian and German beers that are affordable, a just huge choice of wines. Marketing with our website and hall venue on the various website, letting people know that the Association exists.

We also decided to open another bank accounts with Kiwibank and we have separated hall hire and membership accounts there .

If you choose to pay your membership directly into our account, use the account number below 38-9011-088088-02 For hall hire the account number is 38-9011-0088088-01

That's all from me for the time being and I can promise you'll hear again soon.

Wishing you all the best for the New Year,

Irene Chain - Kalinowski,



STOWARZYSZENIE
POLAKÓW W AUCKLAND
THE AUCKLAND POLISH
ASSOCIATION INC.

1 MacDonald Street,
Morningside,
Auckland

Postal Address:
P.O. Box 16-102
Sandringham,

Ph.: (09) 849 2836

www.poloniaauckland.co.nz

President/Secretary:
Maria Penlington

ph 419 4441
president@poloniaauckland.co.nz

Vice President:

Halina Lynch

ph 522 1728
vice@poloniaauckland.co.nz

Treasurer:

Irene Kalinowski

ph 837 3416
treasurer@poloniaauckland.co.nz



*Podróżowałam po Europie... Gdzie
zostało zrobione to zdjęcie?*

Dom Polski

Informujemy, iż tradycyjnie w
styczniu i częściowo w lutym
Dom Polski jest zamknięty.

Ponowne otwarcie planowane
jest na 6go lutego.

Wędliny,

*Do wyboru, do koloru i tym razem do nabycia
dopier w pierwszym tygodniu lutego.
Zapraszamy !!!*



Internetowy Bazar

Biorąc pod uwagę prośby czytelników, postanowiliśmy uruchomić na
naszej stronie internetowy bazar.

Ponieważ jest znacznie większa liczba czytelników odwiedzających
naszą stronę niż gazetki drukowanej, bazar będzie dostępny nie
tylko dla członków, ale dla każdego, kto chciałby z niego skorzystać.



**B/ 44Henderson Valley Road,
Henderson
Auckland**



Ph: + 64 9 838 3370
Fax: + 64 9 838 3374
Mob: + 64 (0)275 582 422

Email: sales@granitesolutions.co.nz

www.granitesolutions.co.nz

Reklama firmowa (1/6 strony)

- \$25.00 za 1 edycję,
- \$45.00 za 2 edycje
- \$60.00 za 3 edycje

Ogłoszenia drobne

- \$ 5.00 za 1 edycję,
 - \$ 8.00 za 2 edycje
 - \$10.00 za 3 edycje
- Ogłoszenie typu "oddam za
darmo" – darmowe*

**Wszelkie dochody z reklam przeznaczone są na dalsze odnawianie Domu Polskiego.
Zapraszamy i dziękujemy !!!**